

Co On może wiedzieć?



Na wielkiej równinie zebrali się miliardy ludzi. Wszyscy oczekiwali na Sąd Ostateczny.

W początkowych rzędach stała liczna grupa. To z niej słychać było najczęściej głosów.

- Co Bóg może wiedzieć o ludzkim cierpieniu? - powiedziała młoda dziewczyna w pasiaku, pokazując numer z obozu koncentracyjnego.

- Co On może wiedzieć o prawdziwych problemach? - zawołał stary Murzyn, masując miejsca po powrozach.

- Gdzie On był, kiedy tak bardzo cierpiałem! - krzyknął człowiek na wózku inwalidzkim.
- Boże, jak mogłeś... - wyszeptała nastolatka w ciąży.

Grupa mówiła coraz głośniej. Tu więźniowie obozów zagłady, tu głodujące murzyńskie dzieci, tam spaleni na stosach heretycy, tam bite i upokarzane przez rówieśników nastolatki, dzieci zniekształcone po talidomidzie, zgwałcone przez żołnierzy kobiety...

- Co Bóg wie o prawdziwym życiu człowieka, żyjąc sobie wygodnie w niebie? - wołali.

- Niech Bóg pozna wreszcie co to znaczy! - zdecydował stary Murzyn.

- Racja! - stwierdziła reszta.

- Niech pozna co to znaczy ból, odrzucenie, cierpienie niczym nie zasłużone, tylko dlatego że jest się innym! - zawołały miliony.

- Najlepiej niech urodzi się Żydem. W ubogiej rodzinie. W czasach bardzo niesprawiedliwego systemu polityczno-społecznego. Niech będzie wytykany palcami, niech będzie uważany za wariata. A na końcu żeby umarł paskudną, bolesną i hańbiącą śmiercią.

Przez tłumy przeszedł pomruk aprobaty. Niech Bóg pozna cierpienie ludzkie!

W chwilę potem zreflektowali się - przecież to już się stało...